Nr. 147 (3347). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 30 Maja 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

O ZMIANĘ „SYSTEMU"

Od dłuższego już czasu coś jest nie w porządku w szkołach średnich w Warszawie. Wskazują na to częste samobójstwa uczniów, wskazuje na to wreszcie niecodzienna sprawa ucznia państwowej szkoły handlowej Łampisza, skazanego przed kilku dniami w I instancji za zabójstwo dyrektora tej szkoły na 5 lat ciężkiego więzienia, wskazują na to wreszcie liczne skargi młodzieży na sposób postępowania z nimi licznych pedagogów.

Nad tem wszystkiem społeczeństwo nie może przejść do porządku dziennego. Jeżeli, jak było przed paru miesiącami, trzech uczniów szkół średnich targnęło się na swe życie na tle stosunków szkolnych, jeżeli wreszcie młody spokojny, zamknięty w sobie chłopak strzela do swego przełożonego — to nie jest to fakt oderwany, nie jest to skutek bez przyczyny. Zapewne przyczyna leży częściowo w powojennem zepsuciu młodzieży o którem się tak wiele mówi— ale jest to tylko jedna strona tego zagadnienia. Druga część winy leży w obecnym systemie, systemie nie stosowanym, na szczęście przez wszystkich pedagogów, systemie który ze szkoły, która ma dawać radość nauki, i zadowolenie, daje twardy przykry przymus.

Jeden ze świadków sprawy Łampisza wizytator Szyc stwierdził, iż kara czasowego wydalenia ze szkoły za jakiekolwiek przewinienie *jest karą bezprawną!*

Tymczasem wiemy najbardziej pozytywnie, iż ta bezprawna niesłychana kara jest „we własnym zakresie" szeroko stosowana przez licznych profesorów.

W pojęciu kary leży by była ona taka, by była ona celową, by nie poniżała, by powodowała poprawę. Szczególnie taka powinna być kara stosowana dla celów pedagogicznych. Czy pedagogiczna jest kara czasowego wydalenia z lekcji, kara obcięcia włosów? Sądzimy, że nie!

Inny ze świadków sprawy Łampisza, również pedagog ma do oskarżonego pretensje, iż ten „zdradzał nadmierną elegancję" bo „okurzał buty przed wyjściem z klasy na ulicę". Czy ów pedagog, propagator niechlujstwa, miał słuszność. Z pewnością *nie!* Czystość bowiem nigdy nie jest elegancją.

Dziwne — to naprawdę postępowanie z uczniami, gdzie kara miesza się z sekaturą, gdzie czysty wygląd ucznia jest źle widziany.

Inne jeszcze dziwne rzeczy dzieją się w szkołach warszawskich.

Najbardziej rzucającą się w oczy rzeczą jest wszechwładza kleru. Drży przed księdzem prefektem pan dyrektor i grono nauczycielskie, a gdy na którego z uczniów padnie księże „anathema" nie ma co robić w szkole. Tę wszechwładzę wzmógł jeszcze słynny okólnik p. Bartla. Wynikają z tego tak niemoralne dziwolągi iż profesor wykładający np. historję naturalną prosi uczniów, by nie doszły do uszów ks. prefekta wieści, iż wykłada rzeczy sprzeczne z religją, bo miałby nieprzyjemności. Agitacja antysocjalistyczna jest uprawiana przez kler w szkołach jawnie i cynicznie.

Skoro dodamy do tego tendencje ujęcia ucznia w absurdalny rygor, nieprzyjazne często odnoszenie się profesorów do uczniów, karanie o byle co, ograniczenie osobistego życia ucznia, skrępowanie jego indywidualizmu, otrzymamy nie pocieszający obraz stosunków w wielu z szkół średnich w Warszawie.

I dziś wołamy o zmianę tego nieurzędowego wprawdzie „systemu", „systemu" przynoszącego młodzieży niepowetowane szkody.

Szkoła winna być dla ucznia szkołą radosną a nie ogrodem udręczeń.

Smutna sprawa Łampisza, była dostatecznym dowodem, iż jest źle, a więc trzeba zmienić ten stan rzeczy.

Roman Dąbrowski.

RADA NACZELNA

Wczoraj rozpoczęły się prace Rady Naczelnej pod przewodnictwem tow. I. **Daszyńskiego.**

Obecni byli towarzyszki i towarzysze: **T. Arciszewski, St. Berger, K. Czapiński, H. Diamand, J. Dziuba, P. Dewódzki, K. Dobrowolski, Z. Gardecki, J. Grzecznarowski, A. Hausner, Juchelek, R. Jaworowski, B. Jaroszewski, A. Kuryłowicz, Cz. Kossobudzki, J. Kwapiński, Z. Klemensiewicz, H. Lieberman, J. Markowska, M. Malinowski, M. Niedziałkowski, St. Nehryng, K. Pużak, Z. Praussowa, A. Pająk, Z. Piotrowski, A. Pragier, Rumfeld, A. Szczerkowski, T. Szpotański, I. Turtoń, B. Skalak, Topinek, Talarek, St. Wolicki, E. Wieliński, Z. Żuławski, Z. Zaremba;** z pośród zastępców tow. tow.: **D. Kłuszyńska, M. Nowicki, W. Preiss, Wł. Uziembło;** z pośród członków Sądu Centralnego tow. **St. Posner;** z Komisji Rewizyjnej tow. **Baranowski.**

Obrady zagaił tow. **Daszyński,** charakteryzując całość sytuacji politycznej i gospodarczej; tow. **Daszyński** poświęcił serdeczne słowa pamięci zmarłych w miesiącach minionych, w pierwszym rzędzie **Feliksa Perla, Leona Misiołka, Kozakiewicza i Salamandra.**

Rada Naczelna uczciła ich pamięć przez powstanie.

Porządek dzienny został ustalony, jak następuje: 1) **Sytuacja polityczna i gospodarcza,** 2) **Sprawy organizacyjne i kasowe,** 3) **Wybory uzupełniające do C. K. W.**

Referat o położeniu ogólnym wygłosił tow. **N. Barlicki.** Dyskusja toczyła się przez cały dzień; utrzymana była na bardzo wysokim poziomie. Dzień zakończony został uchwaleniem rezolucji, której tekst dajemy poniżej. W głosowaniu rezolucja osobna tow. **Malinowskiego** upadła, uzyskawszy 1 głos. Poprawki do rezolucji referenta upadły, uzyskawszy 5 głosów. Rezolucja referenta uzyskała 35 głosów przeciwko 5.

Poprawki, o których wspominamy, dotyczyły motywów, nie kwestjonowały natomiast samej **zasady opozycji.**

Do C. K. W. na miejsce, opróżnione przez śmierć nieodżałowanego **Feliksa Perla,** powołano tow. **J. Kwapińskiego.**

UCHWAŁY.

I.

Rada Naczelna stwierdza, że P. P. S., nie opuszczając ani na chwilę — wśród powszechnego zamętu ideowego, jaki zapanował po przewrocie majowym gruntu rzetelnej demokracji, a przedewszystkiem broniąc energicznie najżywotniejszych potrzeb klasy robotniczej, jej praw oraz prawdziwie demokratycznych urządzeń Państwa, — utrwaliła swoje stanowisko w społeczeństwie i w całym kraju, jako najzupełniej samodzielny, ważki czynnik społeczny i polityczny. W chwili obecnej — jak wykazały wybory samorządowe — ogarnia wpływem swoim coraz szersze masy robotnicze i pracownicze, które słusznie w niej widzą jedyną rzetelną obrończynię interesów i praw ludu pracującego miast i wsi.

Głównem zagadnieniem życia politycznego Rzeczypospolitej jest dzisiaj sprawa rozwiązania obecnego Sejmu, pozbawionego — od chwili przewrotu majowego — samodzielności i niezdolnego do spełnienia obowiązków, Konstytucją określonych; sprawa ta łączy się nierozerwalnie ze zwołaniem nowego Sejmu.

Rada Naczelna oświadcza, że P. P. S. uważając za pożądane wcześniejsze rozwiązanie obecnego Sejmu, przeciwstawi się bezwzględnie ewentualnym próbom przedłużenia jego istnienia poza termin, w Konstytucji przewidziany.

Najpóźniej w terminie, przewidzianym przez Konstytucję, musi być zwołany nowy Sejm, na podstawie obowiązującej dziś ordynacji wyborczej; Sejm ten musi odzyskać pełnię praw i kompetencji przedstawicielstwa ludowego, przez Konstytucję zawarowanych.

II.

Rada Naczelna stwierdza, że zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym działalność Rządu IDZIE W KIERUNKU UWZGLĘDNIENIA przedewszystkiem interesów i dążności klas posiadających. Ograniczenie akcji zapomogowej dla bezrobotnych przy blisko 200 tysiącach bezrobotnych, ogołocenie kraju ze zboża i podniesienie drożyzny, stronnicze po myśli interesów wielkiego kapitału załatwianie sporów zarobkowych, systematyczne naruszanie zagwarantowanych ustawami praw robotniczych, sabotowanie reformy rolnej, represje polityczne, wskrzeszanie reakcyjnej austrjackiej ustawy wyborczej przy wyborach do samorządów Małopolski — to są wyniki polityki, pogrążającej klasę robotniczą w miastach i na wsi w coraz cięższe położenie gospodarcze i polityczne, za którą odpowiedzialność ponosić musi cały Rząd solidarnie. Wobec takiego stanu rzeczy, jak również wobec braku ze strony Rządu stanowczych kroków dla rozwiązania sprawy mniejszości narodowych, wreszcie wobec uporczywego milczenia, jakiem Rząd odpowiedział na postulaty grudniowej Rady Naczelnej, przedewszystkiem co do zmiany polityki gospodarczej Państwa i usunięcia wpływów reakcyjnych na politykę ogólną.

RADA NACZELNA postanawia utrzymać w stosunku do całego Rządu postawę opozycji. Opozycja staje się zasadą postępowania wszystkich organów partji i jej poszczególnych członków.

III.

RADA NACZELNA wypowiada się jaknajkategoryczniej przeciwko zamiarom oddania własności państwowej (jak przedsiębiorstwo kolejowe, monopol solny i tytuniowy) na rzecz wyzysku prywatnego kapitału.

IV.

RADA NACZELNA stwierdza, że prześladowania polityczne i stosowanie systemu prowokacji, demoralizują w najwyższym stopniu oraz niszczą życie publiczne kraju. Sprawa Wojewódzkiego, likwidacja Białoruskiej Hromady, szereg spraw karnych przeciw naszym towarzyszom w województwach „kresowych", odsłaniają całą rozkładową treść tego systemu.

Wobec powyższego Rada Naczelna uchwala przeprowadzić wszelkiemi dostępnemi dla Partji środkami walkę z prowokacją i prześladowaniami politycznemi.

***

Dzisiaj początek obrad Rady Naczelnej punktualnie o godz. 9.30.

19 CZERWCA „DZIEN KOBIET"

W myśl uchwał Międzynarodowej Socjalistycznej Organizacji Kobiet „Dzień Kobiet" jest demonstracją łączącą kobiety pracujące całego świata pod socjalistycznymi sztandarami.

Towarzyszki! Robotnice!

19 czerwca w DNIU KOBIET staną kobiety pracujące w Polsce pod sztandarami P. P. S. i Związków Zawodowych z hasłami:

BRATERSTWO LUDÓW I POKÓJ ŚWIATOWY!

PRZEZ DEMOKRACJĘ DO SOCJALIZMU!

RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH ŻYCIA.

WALKA Z REAKCJĄ!

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. C. K. W. P. P. S.

KOMITET WYKON. MIĘDZYNARODOWKI GÓRNICZEJ

Paryż, 29 maja. (PAT.3) Zebrał się tu dziś zrana pod przewodnictwem prezesa związku zawodowego górników angielskich Smitha, komitet wykonawczy Międzynarodowego Związku Zawodowego Górników.

WYBORY W BUŁGARJI

Sofja, 29 maja. (PAT.). Dziś odbywają się w całej Bułgarji wybory do Sobranja. Walka wyborcza toczy się w sposób bardzo gwałtowny. Partja rządowa spodziewa się z 237 mandatów zdobyć 170.

LINDBERGH W ANGLJI

Londyn, 29 maja. (PAT.). Przybył tu o godz. 6-ej po poł. lotnik Lindbergh. Tłumy publiczności, zgromadzone na lotnisku w Croydon w chwili, gdy koła samolotu dotknęły ziemi, rzuciły się w kierunku aparatu, przerywając ogrodzenia. Lindbergh wzniósł się więc na nowo w powietrze i krążył czas jakiś nad lotniskiem, dopóki policja nie usunęła publiczności. Nakoniec lotnik wylądował wśród entuzjastycznych okrzyków tłumu, zgromadzonego w liczbie około 100 tysięcy.

Londyn, 29 maja. (PAT.). Wskutek zamieszania, jakie powstało na lotnisku w Creydon w chwili lądowania Lindbergha, wiele osób odniosło kontuzje, a sam aparat został lekko uszkodzony.

WYPADKI W CHINACH

Hankou, 29 maja. (PAT.). Agencja Reutera donosi, że w związku z bitwą, toczącą się w prowincji Honan przywożona jest do Hankou tak wielka liczba rannych, że szpitale są przepełnione, a służba sanitarna nie jest w stanie rozciągnąć nad wszystkiemi rannymi opieki.

Pekin, 29 maja. (PAT.). W okolicy miasta Ju-Czeu (prowincja Honan) toczy się wielka bitwa pomiędzy siłami generała Yang-Tsena i wojskami komunistycznemi.

Armja północna posuwa się w dalszym ciągu w kierunku Hankou, napotykając słaby opór. Do Hankou przywożonych jest wielu rannych.

DE PINEDO



znany lotnik włoski, który przed paru tygodniami przyleciał z Włoch do Ameryki, wyruszył już w drogę powrotną przez wyspy Azory i Hiszpanję.

TAJEMNICZY ROZKAZ

La Valette (Malta), 29 maja (PAT.). Trzy pancerki angielskie otrzymały rozkaz wyruszenia, w kierunku nie podanym do wiadomości publicznej.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

—W stanie Misuri, szalejący orkan zniszczył szereg miejscowości, przyczem cztery osoby poniosły śmierć.

Wedle informacji z tego źródła, w San Francisko w stanie Oakland odczuto gwałtowne wstrząsy podziemne.

— Z Teheranu donoszą, że gabinet podał się do dymisji.

— Rada komisarzy ludowych postanowiła wypuścić pożyczkę wewnętrzną na sumę 200 miljonów rubli.

BOJÓWKI KOMUNISTYCZNE W PRUSZKOWIE

TAKTYKA POLICJI

Wczoraj odbyły się w Pruszkowie 2 wiece przedwyborcze do Rady Miejskiej, zwołane przez Miejscowy Komitet P. P. S. W sali kina Lutnia przemawiała tow. sen. Kłuszyńska; następnie wyświetlano film ilustrujący rządy socjalistów w Wiedniu. W czasie przemówienia banda komunistów podniosła wrzawę. Gdy towarzysze nasi zaczęli mitygować krzykaczy, ci wszczęli bójkę, która — jak łatwo można było przewidzieć — skończyła się dla nich przykro. Musieli sromotnie uciekać. Oburzające było zachowanie się przodownika policji obecnego na wiecu. Pan ten, gdy komuniści wstrzymali burdę, nie uważał za stosowne interwenjować, poczuł się natomiast władzą po przepędzeniu rozbijaczy i rozwiązał wiec. Dopiero na skutek energicznej interwencji telefonicznej tow. Kłuszyńskiej, po porozumieniu się ze starostwem, policja zezwoliła łaskawie na wyświetlanie filmu. Mimo tej niespodziewanej pomocy policji dla komunistów, przepełniona sala z niezwykłem zaciekawieniem oglądała film i wysłuchała objaśnień tow. Kłuszyńskiej.

Drugi wiec, na którym przemawiał tow. Szczypiorski, odbył się przed kościołem na Żbikowie. Tu komuniści na samym wiecu nie przeszkadzali, lecz zorganizowali zbójecką poprostu napaść na towarzyszy naszych powracających z wiecu, obrzucając ich kamieniami i cegłami. W napadzie tym, który zakończył się ucieczką komunistów, brała udział komunistyczna bojówka, sprowadzona dwoma ciężarowemi samochotami z Warszawy.

Bandyckie występy komunistów wywołały oburzenie w całem mieście. Na ulicach grupowali się robotnicy, żywo komentując zajścia i postępowanie policji. Do jednej z takich grup przed dworcem przemawiał tow. Jabłoński. Dla uzupełnienia charakterystyki policji pruszkowskiej, zaznaczyć należy, iż **strzeże ona b. gorliwie porządku na zgromadzeniach monarchistycznych, występując agresywnie w stosunku do naszych towarzyszów,** gdy ci protestowali przeciw banialukom półgłówków, marzących o królu.

Komuniści otrzymali wczoraj należytą nauczkę. Jeśli ją zrozumieli, tem lepiej dla nich. Robotnicy Pruszkowscy w żadnym razie nie pozwolą, by garść warchołów rozbijała wiece proletarjackie.

W 9 rocznicę ogłoszenia niepodległości Gruzji

Jest piękna gruzińska legenda o młodym junaku, Amiranim, który za sprawą złych duchów przykuty został do skały, a którego dziecko ludu Datiko zwalnia z krępujących go więzów.

Legenda ta przypomina dzieje bohaterskiego narodu gruzińskiego, którego niejednekrotnie w jego długich bo 3 tysiące lat trwających, dziejach, różne złe duchy więziły, lecz dzielny ten i bohaterski lud zawsze umiał potargać krępujące go więzy.

Z upadkiem cesarstwa rosyjskiego, Gruzja ogłosiła po przeszło stuletniej niewoli w dniu 26 maja 1918 roku swoją niepodległość. Wybrała Konstytuantę, przeprowadziła reformę rolną i ugrutowała swoje istnienie na zasadach demokratycznych Niedługo jednak cieszyła się swobodą. Bolszewicy najechali Gruzję i wcielili ią pomimo bohaterskich wysiłków obrońców niepodległości swej ojczyzny Gruzinów do Sowietów. Najlepsi synowie Gruzji zmuszeni zostali do wyemigrowania z kraju i tułają się po świecie.

Dla uczczenia 9 rocznicy ogłoszenia niepodlefłości swej pięknej ojczyzny (Gruzja jest jednym z najbardziej malowniczych krajów na wschodzie Europy), Komitet Gruziński urządził wczoraj akademję w sali Rady Miejskiej Warszawy.

Słowo wstępne wypowiedział prezes Komitetu Gruzińskiego w Warszawie, tow. **J. Sałakaja,** dając zwięzły zarys dziejów swego kraju i obraz tych mąk, jakie obecnie przechodzi.

Ob. **Wacław Sieroszewski** w pięknem przemówieniu słusznie podniósł, że w dużej mierze do nieszczęść, spadających na Gruzję, przyczyniło się jej geograficzne położenie na szlaku, wiodącym z Azji do Europy. Z drugiej jednak strony ustawiczne walki z najeźdźcami zahartowały ten naród, uczyniły zeń przedmurze Europy i cywilizacji europejskiej i sprawiły, że naród ten wydał tej miary ludzi, co Nol Żordania, Gegeczkori, Ceretelli oraz nieodżałowanej pamięci tow. Czcheidze. Mówca skończył przemówienie stwierdzeniem, że sprawa niepodległości Gruzji jest sprawą nietylko Gruzji, lecz całej Europy.

Sekretarz Komit. Gruz. tow. **Godjaszwili** w imieniu kolonji gruzińskiej w Polsce złożył podziękowanie społeczeństwu polskiemu za szczerą sympatję dla narodu gruzińskiego.

Sala odpowiedziała długo niemilknącemi okrzykami „Niech żyje Gruzja"!

Po przemówieniach nastąpiła część koncertowa, w której wzięli udział pp.: **Manowska, Hryniewicz, Sypniewska, Lewandowski, J. Zaleska, Ossendowska, Rauerowa** i znakomity barytonista gruziński p. J. **Sicharulidze,** którego niebawem usłyszymy w Operze Warszawskiej w „Rigoletto".

Sala Rady Miejskiej była przepełniona.

Z WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH

Chadecko-fabrykancka większość Zarządu Kasy, utrzymującej się dotąd przy władzy wbrew uchwale walnego zebrania Rady, czyni, co tylko może, by wywoływać w instytucji zamieszanie i ciągłe zatargi z pracownikami.

Do faktów, już dawniej przez nas opisywanych, przybywa obecnie **wybryk tak bezprzykładny,** że zasługuje na specjalne napiętnowanie.

Jak wiadomo, dla wykroczeń pracowników, istnieje w Kasie Komisja dyscyplinarna, której regulamin **uchwala zawsze sam Zarząd Kasy.** Że Komisja ta i cała wogóle jej działalność z czyjemś przekonaniem partyjnem **nie ma absolutnie nic wspólnego,** nie potrzebujemy chyba dodawać.

Dla podkreślenia **absolutnej bezpartyjności** tego ciała i takiegoż **swego w tej kwestji stanowiska,** Związek Klasowy prac. Kasy w r. ub., przed wyborem delegatów pracowniczych do Komisji, zgodził się chętnie na propozycję **wspólnej listy** kandydatów, złożonej z członków Związku zarówno klasowego jak i chadeckiego...

To uczciwe i bezpartyjne stanowisko Związku Klasowego, chadecy w swem pisemku „zawodowem" przedstawili w ten sposób, że „wpływy" chadecji na terenie warsz. kasy chor., są tak „silne", iż Związek Klas. licząc się z tem **„musiał zgodzić się"** na kompromis, bo inaczej byłby został.... **pobity przez chadeków** przy wyborach do kom. dysc.

Mimo tego — powiedzmy otwarcie — chadeckiego chamstwa, Związek Klas., tego roku przed ponownymi wyborami do Kom. dysc. (5/5 b. r.) znowu zwrócił się do chadeków, by ze swej strony zaproponowali do **wspólnej** listy dwuch swych kandydatów. Wtedy chadecy zaczęli targować się, że „żądają" nie 2 lecz 3 delegatów „dla siebie", gdyż w przeciwnym razie wystawią „własną listę"... Wobec tej odpowiedzi, Związek Klasowy wystawił listę bez porozumienia z chadekami. Lista ta przeszła przy wyborach **ogromną większością** a chadecy ponieśli klęskę.

Wystawiona przez Związek Klas. lista składa się z ludzi **różnych** przekonań ,a osobista ich uczciwość gwarantuje, że przy rozstrzyganiu spraw dyscyplinarnych działać będą względy wyłącznie tylko **rzeczowe...**

I tu rozpoczyna się historja wręcz niesłychana. Pobici chadecy zwracają się do swej większości w Zarządzie **o ratunek.** I Dyrektor Kasy Exner, chadecki pupil wzywa do siebie Prezesa Warsz. Oddz. Związku Klas. tow. Zemłę i proponuje mu, by Związek Klasowy zgodził się na **ponowne (!!) wybory do Kom. dyscypl.** i nową wspólną z chadekami listę...

Tę bezprzykładną pretensję tow. **Zemło** przedłożył na posiedzeniu Zarządu Oddziału, który propozycję Dyrektora **jednogłośnie odrzucił,** zastrzegając się przytem kategorycznie **przeciw** temu, by Zarząd Kasy **wnosił partyjne jakieś zgrzyty** i targi do tak bezpartyjnej sprawy jak komisja dyscyplinarna.

Dostawszy w ten sposób po palcach Zarząd Kasy dokonany wybór delegatów pracowniczych — **zatwierdził..**

Tymczasem, gdy Kom. dyscypl. przystąpić **właśnie** miała do swych czynności, **nagle i niespodziewanie** Zarząd Kasy oświadcza, że — ponieważ w liczbie wybranych delegatów znajduje się urzędnik, **pozostający „w dochodzeniu dyscyplinarnem",** przeto na jego miejsce musi odbyć się.... **nowy wybór** (do którego chadecy mają już przygotowanego kandydata!).

Idzie tu o tow. **Rutkiewicza.** Tow. **Rutkiewicz,** kierownik dzielnicowego oddziału Kasy, Prezes Zarz. Głów. Związku prac Kas Chorych, człowiek znany i szanowany, jeszcze **przed kilku miesiącami** popełnił „zbrodnię" przez to, że pracownika swego oddziału, który wrócił z urlopu kuracyjnego, nie odesłał do Komisji lekarskiej dla zbadania jego zdolności do pracy, lecz tylko Dyrekcji służbowo zaraportował, iż pracownik ów był objął z powrotem urzędowanie. Za tę „zbrodnię" Dyrekcja zaskarżyła tow. Rutkiewicza do Komisji dysc.

Że szło tu poprostu o głupstwo, świadczy fakt, iż Komisja dysc., na jednem ze swych posiedzeń, już dawniej odbytem orzekła, że sprawa ta, jako **drobna,** wogóle **nie nadaje** się do dyscyplinarnego postępowania. Wobec jednak votum separatum wniesionego przez 1 członka Komisji, sprawa ta została przekazana do ponownego rozpatrzenia drugiej Komisji w innym składzie.

Dłuższy czas pozostawała ta historja w zawieszeniu, i dopiero po wyborach wywleka się ją dla zrobienia w Komisji miejsca jakiemuś zapewne partyjnikowi chadeckiemu.

A jak przytem **niepoważnie** Zarząd Kasy **sam siebie traktuje,** świadczy jeszcze fakt, że **uchwalony przez tenże sam Zarząd Kasy regulamin** Komisji dyscyplinarnej, wyraźnie powiada, że Komisja, orzekając **o winie i karze** pracownika, **równocześnie orzeka,** czy wydany na pracownika **„wyrok"** pozbawia go i na jak długo **wybieralności do tejże Komisji!...**

I ten przez siebie samego uchwalony regulamin chadecka większość bez ceremonji depce i pracownika przez Komisję **nie zasądzonego,** pozbawia prawa wybieralności...

Fakt mówi sam za siebie!..

Kcz.

I-szy Ogólno-krajowy Zlot Młodzieży Robotniczej i Dzień Sportu Robotniczego 5 i 6 czerwca w Warszawie.

1 MAJA NA PROWINCJI

SIEDLCE.

Święto majowe obchodzono uroczyście. Po przemówieniu tow. Feista z balkonu Klubu Robotniczego, — imponujący kilkutysięczny pochód, z orkiestrą Z. Z. K. na czele, ruszył przez główne ulice miasta. Wieczorem odbyła się Akademja.

BRODNICA.

Obchód pierwszomajowy wypadł znacznie wspanialej, aniżeli roku zeszłego, kiedy proletarjat Brodnicy i okolicznych wiosek obchodził święto robotnicze poraz pierwszy.

Około 1500 robotników, bezrolnych i włościan brało udział w wiecu na rynku. Przemawiał delegat CKW. tow. Niemyski. Odczytaną rezolucję przyjęto trzykrotnym okrzykiem na cześć PPS.

Następnie odbył się wspaniały pochód.

OLKUSZ.

Przed południem w Domu Robotniczym odbyła się Akademja, na której okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Z. Lubodziecki. Między innemi, deklamowano i wiersz „Na śmierć tow. Perla".

Po Akademji uformował się pochód, który na czele z orkiestrą fabryki „Olkusz", ruszył ulicami miasta. Na Rynku odbyło się zgromadzenie ludowe, na którem było około 3000 osób. Przemawiali tow tow. pos. Kwapiński i Pietrzak, poczem pochód udał się do Domu Roobtniczego„ gdzie, po przemówieniu tow. F. Kuli, został rozwiązany.

Równocześnie odbyły się wiece i pochody w **Wolbromiu, Pilicy i Ogrodzieńcu;** w Wolbromiu przemawiał tow. Kwiecień, w Pilicy tow. Krawczyk, w Ogrodzieńcu tow. Szmidt. Na wszystkich wiecach przyjęto jednogłośnie rezolucję C. K. W. P. P. S.

Wieczorem, w przepełnionej po brzegi sali Domu Robotniczego w Olkuszu, staraniem miejscowej sekcji dramatycznej T. U. R., wystawiono sztukę S. Sobiszewskiego „My", pod reżyserją tow. T. Soczewicy.

KONIN.

O godz. 2-ej po poł. urządzona została Uroczysta Akademja w sali Kino „Polonja", na której okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Piotr Rączka. Kilka deklamacyj wypowiedzieli miejscowi tow. i ich dzieci.

Na zakończenie staraniem Tow. Uniw. Robot. odegrano „Śmierć Okrzei".

JĘDRZEJÓW.

Uroczystości 1-majowe w Jędrzejowie wypadły imponująco. W pochodzie i wiecu brało udział około 2000 osób. Wiec otworzył tow. Patrzałek, przemawiali tow tow.: R. Szymanko, Patrzałek i Wibuszewski Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

ALEKSANDRÓW KUJAW.

W pochodzie i na wiecu wzięło udział najmniej 2 tysiące ludzi. Niesiono pięć sztandarów i 4 transparenty. Z balkonu przemawiał tow. tow. Pecarz, Przedecki („Bund"), Chrzanowski, Płaczkowski i Bettman. Odbyła się 1-majowa akademja, na której przemawiali tow. tow. Pecarz, Tyliński, Bettman, a następnie tow. pos. Piotrowski, oraz odbyła się część artystyczna.

SPRAWA POSŁÓW UKRAINSKICH

W piątek i sobotę rozpatrywana była w Równem na sesji wyjazdowej Wileńskiego Sądu Apelacyjnego sprawa trzech posłów ukraińskich: Czuczenoja, Kozickiego i Wasyńczuka.

Przypominamy, że w pierwszej instancji w sądzie w Równem posłowie ci zostali skazani: Czuczuraj i Wasyńczuk na 2 lata, a pos. Kozicki na 1 rok więzienia. Wskutek apelacji oskarżonych sprawę rozpatrywał lubelski Sąd Apelacyjny, który wszystkich trzech posłów uniewinnił.

Przeciwko temu wyrokowi zgłosił prokurator sprzeciw i sprawa została przekazana do ponownego rozpatrzenia wileńskiemu Sądowi.

Wileński Sąd wszystkich trzech oskarżonych uniewinnił.

Oskarżonych pom. in. bronili: adw. tow. **H. Lieberman** i adw. **E. Śmiarowski.**

Z DZIAŁALNOŚCI ZJAZDÓW MUZYCZNYCH

Dwa zjazdy muzyków obradowały w ubiegłym tygodniu: zjazd nauczycielstwa muzyki w seminarjach państwowych i prywatnych oraz VI walny zjazd Związku Zaw. muzyków.

Pierwszy z nich nakreślił sobie program ogromny. Trzy dni przeszło ciągnęły się obrady, referaty, dyskusje, pokazy i produkcje. Ożywienie było duże, poziom rozważań i przemówień wysoki, powaga, troskliwość przebijały w słowach dzielnych organizatorów Zjazdu. Nie podobna tu zastanawiać się nad szczegółami. Należy jednak podkreślić fakt, że porządek obrad był umiejętnie, nader energicznie wyczerpany (zasługi p. J. Baranowskiej - Borowej są pod tym względem szczególnie cenne). Referaty pp.: S. Bugajskiego z Nowego Sącza, Wójcikiewicza z Tarnowskich Gór, W. Rzepeckiego z Kęt, J. Borowej, Hławiczki z Cieszyna wywołały długie dyskusje. W szeregu zagadnień specjalnych, jakie poruszano wyłoniły się przedewszystkiem kwestje metod kształcenia słuchu. Praktyczne udoskonalanie sposobów nauczania muzyki, — to był ogólny temat wszystkich rozważań. W produkcjach dobrze zapisali się: chór Kapeli Ludowej pod dyr. prof. Kazury i chór dzieci szkół powszechnych m. Warszawy („Święto pieśni"). Demonstrowali swoją metodę uczenia na lekcjach pp.: Aust, Kamiński z Ursynowa, Szweryński z Radzymina, panowie: R. Gnus, Kaźmierczakowa z Warszawy, i in.

Mniej muzyczne, a więcej praktyczne cele mieli na uwadze uczestnicy ogólno-krajowego zjazdu Związku Zawodowego muzyków. Obradowano w Sali Kameralnej Filharmonji. Uchwały i wnioski będą szczegółowo podane do wiadomości publicznej. Tu tylko zaznaczę, że wyłoniono aż sześć komisyj, które zajęły się sprawami organizacyjnemi, finansowemi, administracyjnemi, propagandowemi, a przedewszystkiem zagadnieniami związanemi z bezrobociem i biedą wśród członków Związku.

H. D.

Robotnicy popierajcie swoje pismo!

SZTUKI PLASTYCZNE.

NOWE PRACE WACŁAWA WĄSOWICZA.

(Wystawa w „Domu Sztuki", Chmielna 5).

Co za rozkosz dla ogrodnika przyglądać się, jak roślina rośnie, rozrasta się, z dnia na dzień puszcza nowe pędy i pąki, wydaje z siebie nowe liście i kwiaty! Co za rozkosz dla krytyka śledzić artystę, który rośnie, rozwija się, i to artystę, zmieniającego się w takiem tempie, rozwijającego się tak bujnie, jak Wąsowicz! Rozkosz, ale i praca: bo trzeba, jak dobry krawiec, brać za każdym razem nową miarę ze swego klijenta, trzeba ciągle nadążać za artystą, chodzić w myśli jego drogami, zwracać uwagę na to, kiedy i gdzie przystaje, wznosi się w górę lub zakręca. Napisałem był jakie pół roku temu studjum o Wąsowiczu („Sztuki Piękne". Rok III, zeszyt 7); dzisiaj, oglądając jego prace najnowsze, widzę, że w ciągu tych kilku miesięcy już zdążył się ón zmienić i że studjum moje wymaga uzupełnienia *).

Nim jednak omówię te prace ostatnie, muszę przedstawić przynajmniej w zarysach, dotychczasowe dzieje malarskie Wąsowicza.

W swem malarstwie olejnem Wąsowicz przebiega trzy lub cztery fazy różne. Rozpoczyna, jak większość malarzy współczesnych, od impresjonizmu. Później hołduje przez jakiś czas „formizmowi", maluje obrazy pełne kształtów zdeformowanych, linji skośnych, licencji perspektywicznych, o kompozycji niespokojnej o kolorycie oschłym, silnie przełamanym, złożonym przeważnie z dwuch barw — cynobrowej czerwieni i niebieskawej zieleni („Portret żony" z r. 1921).

Po r. 1921 kompozycja się uspakaja, deformacje łagodnieją, linje skośne i nieprawidłowości perspektywiczne znikają. Powracają barwy lokalne, nabierają soczystości i blasku, rozkładają się w wielkich jednolitych płatach. Tłumiona w okresie formistycznym radość barwy wybucha teraz z całą mocą. Ujęcie rzeczywistości jest wszakże jeszcze ciągle raczej rysunkowe, linearne, niż malarskie. (Dziełem głównem Wąsowicza z tego okresu jest „Pochód Hucułów" z r. 1923).

W latach następnych i to się zmienia. Widzenie przedmiotu staje się coraz szersze, coraz bardziej malarskie. Kontury zacierają się. Barwa poczyna mienić się i wibrować. W zasadzie powraca teraz Wąsowicz do malarstwa impresjonistycznego. Ostają się jednak dwie zdobycze kapitalne malarstwa późniejszego: zwarta budowa obrazu i dopuszczalność deformacji.

Zarazem w dziełach z tego okresu przejawia się nowe zrozumienie i nowe ukochanie materjału — farb olejnych. Obrazy dawniejsze Wąsowicza — te z okresu formistycznego lub z okresu panowania barw lokalnych — mogły być wykonane równie dobrze z pomocą jakiegoś materjału innego, np. z pomocą tempery. Charakter obrazów, które teraz maluje Wąsowicz, nie da się pomyśleć w oderwaniu od ich materjału, t. j. od farb olejnych. Wąsowicz stara się teraz wyzyskać takie właściwości farb olejnych, jak ich płynność, kleistość i połyskliwość, dąży do wydobycia efektów swoistych z różnych sposobów prowadzenia pędzla i nakładania farby. Pobyt artysty w Paryżu latem 1925 r., zetknięcie się bezpośrednie z malarstwem francuskiem, dawnem (zachwyciły go wtedy zwłaszcza „połyskliwe emaljowe" barwy mistrzów XVIII w.) i współczesnem, o tendencjach pokrewnych (Vlaminck), wzmaga te dążenia na całej linji.

Przejawiają się one najpierw w pejzażach z Paryża i z południowej Francji (z Frejus, pod Marsylją), w widokach Starej Warszawy („Kościół Panny Marji") i portretach z r. 1925, potem w pejzażach z Orłowa i Gdańska z r. 1926. Pejzaże te nie są zresztą odtworzeniem pewnych widoków rzeczywistych, lecz swobodną transpozycją rzeczy widzianych, zarówno pod względem formy, jak koloru. Dla wywołania efektu, o który mu chodzi, Wąsowicz zmienia kształt domów, pagórków, drzew. Podobnie transponuje on każdą barwę: każda barwa jest u niego o wiele czystsza, o wiele świetniejsza, o wiele połyskliwsza, niż w rzeczywistości.

Te same zasady i dążenia znajdujemy również w pracach ostatnich z r. 1927. Ich orkiestracja barwna jest wszakże jeszcze bogatsza, jeszcze wspanialsza. Są to istne eksplozje radości barwnej. Oto czerwono - złote tulipany w szklanym kielichu, cytryna i brzoskwinia na lazurowo - kobaltowem tle. Oto kobieta w szmaragdowym szalu, w jedwabnej mieniącej się sukni, w morelowych pończochach i czarnych lakierowanych pantofelkach, z lazurowo - kremowym wachlarzem w ręku, siedząca, z poziomkową materją pod nogami, na tle czekoladowej draperji. Oto młoda kobieta w granatowym berecie, złocistym szaliku, zielonkawo szarym płaszczu i cielistych pończochach, stojąca na czarno-zielono - żółtym dywaniku, na tle wnętrza ponsowo - poziomkowego z ciemnozieloną błyszczącą kotarą w głębi.

Obok niej mały stolik okrągły z ustawionym na nim białym wazonem. Stolik jest narysowany tak, jakgdyby był silnie pochylony ku nam, tak że blat jego widzimy niemal jako koło, natomiast wazon jest narysowany tak, jakgdyby stał prosto, na wysokości naszych oczu. Ten sam stolik z wazonem, przytem jedno i drugie narysowane w sposób podobny, odnajdujemy w dużym obrazie z nagą blondyną na otomanie. Narysowanie stolika w ten sposób mogło być podyktowane kilkoma względami. Mogło malarzowi chodzić o to, żeby objawić w sposób najdoskonalszy okrągły kształt stołu (przy skrócie normalnym mielibyśmy na obrazie elipse); mogło też mu chodzić o to, żeby stolik, ustawiony poziomo, nie przełamywał zbyt gwałtownie płaszczyzny obrazu. Rozwiązanie to jednak trudno nazwać szczęśliwem; widz dziwi się, czemu wazon nie spada ze stolika ustawionego pochyło; razi rozbieżność w ujęciu wazonu i stolika. Gdyby jeszcze podobne licencje perspektywiczne powtarzały się w innych miejscach obrazu: wtedy wiedzielibyśmy, że mamy do czynienia z pewnem założeniem, obranem świadomie przez malarza i konsekwentnie przez niego przeprowadzonem. Ale zarówno przestrzeń, jak akt (pomijając kilka deformacji: zgięta w łokciu lewa ręka i lewa goleń są za krótkie), są traktowane w obrazie w sposób nie odbiegający zbytnio od natury. Owa, wspomniana wyżej, licencja perspektywiczna jest więc czemś odosobnionem, narusza jednolitość stylową obrazu. Dla uniknięcia nieporozumień chciałbym oświadczyć najwyraźniej, że nie jestem bynajmniej przeciwnikiem odmiennego pod względem perspektywicznym ujmowania przestrzeni, niż to, które panuje w malarstwie europejskim od czasów renesansu. W mojem pojmowaniu malarz może stosować perspektywę tradycyjną lub ją odrzucać, może malować naturalistycznie lub antynaturalistycznie: z chwilą jednak, gdy obiera jedno z tych założeń, musi je już przeprowadzić konsekwentnie.

Zresztą jest to już wszystko złe, co o tym obrazie powiedzieć można. Wadę, którą zganiliśmy, wynagradzają nierównie bardziej ważkie zalety. Ciało kobiece uderza w jędrną plastykę, pysznym bryłowatym modelunkiem, zwłaszcza części kulistych — głowy, piersi, brzucha, kolan, Nadewszystko wszakże mamy w tym obrazie bogatą i oryginalną harmonję kolorystyczną. Składają się na nią szczególnie trzy barwy: złocisty blond ciała, poziomkowa i ponsowa czerwień tła oraz chabrowy błękit dywanika na podłodze.

Żywiołową radość barwy znajdujemy również w ostatnich akwarelach Wąsowicza, przeważnie pejzażach z południowej Francji i z nad Bałtyku, oraz w jego malowidłach na porcelanie — w malowanych przez niego talerzach, wazonach i dzbanach.

Malarza francuskiego Vlamincka, którego Wąsowicz przypomina i połyskliwością swych farb, i dążeniem do wyzyskania właściwości fakturowych malarstwa olejnego, i krwistym realizmem, i rozmachem, nazwano „witalistą". „Witalistą" możnaby nazwać również i Wąsowicza: z jego dzieł bije tężyzna, energja, zdrowie, miłość życia, kobiety, barwy.

Mieczysław Wallis.

*) Przy sposobności chciałbym nadmienić, że w studjum tem zdanie „Wąsowicz idzie tutaj torami innych malarzy huculszczyzny — Aksentowicza, Sichulskiego, Jarockiego i Pautscha" zostało mylnie wydrukowane na str. 250. Powinno się ono znajdować na str. 247 zamiast zdania „Wąsowicz jest obecnie wybitnym malarzem huculszczyzny".

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Kossów

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA DOLARÓW

Donoszą z Kossowa, iż aresztowano Szymona Bergmana, znanego fałszerza pieniędzy. Aresztowany trudnił się głównie fałszowaniem dolarów. Fałszowanie odbywało się w ten sposób, iż na prawdziwych banknotach 1-dolarowych Bergman przy pomocy specjalnej maszyny dodrukowywał misternie zero puszczając w ten sposób spreparowany banknot, jako 10-dolarowy. Bergman zdołał w ten sposób sfałszować bardzo znaczne sumy ze względu na to, iż chłopi miejscowi nie orjentowali się w dokonywanem fałszerstwie, przyjmując fałszowane przez Bergmana pieniądze.

Nowy Sącz

PROTESTY PRZECIWKO KOMERCJALIZACJI KOLEI.

Dn. 21 b. m. w Domu Robotniczym odbyło się ogólne zebranie pracowników kolejowych, członków ZZK.

Przewodniczył kol. Małkowski. Po wysłuchaniu referatu kol. Buczka i obszernej dyskusji uchwalono rezolucję, protestującą jaknajenergiczniej przeciwko zamiarowi oddania polskich kolei państwowych w ręce prywatnego kapitału.

Zgromadzeni oświadczają, iż na wypadek próby urzeczywistnienia projektu M. K., przystąpią do bezwzględnej akcji przeciwko temu w formie, wskazanej przez naczelne ciała Związku.

Zgromadzeni uchwalają pełne votum ufności Centrali ZZK. i Partji P. P. S. za stanowisko zajęte w tej sprawie.

Z ŻYCIA PARTJI

Wzywa się wszystkie dzielnice P. P. S., aby w bieżącym tygodniu zwołały plenarne posiedzenia członków , celem wysłuchania referatu sprawozdawczego n. t. „Wyniki wyborów do Warszawskiej Rady Miejskiej“. Referentów przydziela Egzekutywa W. O. K. R. P. P. S.

We wtorek dnia 31 maja.

Koło Gazowni „Ludna“, o godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), zebranie koła — na którem Tow. Edward Zawadzki wygłosi referat sprawozdawczy n. t. „Wyniki wyborów do Rady Miejskiej“.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima“, o godz. 5, Chłodna 41, zebranie koła, na którem tow. Stefan Haupa, wygłosi referat n. t. „Wyniki wyborów do Rady Miejskiej“.

Praga, o godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Praga“, o godz. 7, Brukowa 29, zebranie koła.

Śródmieście, o godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Rzeźników, o godz. 5, Chłodna 41, zebranie koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W środę dnia 1 czerwca.

Wola - Czyste, o godz. 6, Wolska 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Edward Zawadzki wygłosi referat n. t. „Wyniki wyborów do Rady Miejskiej“.

Ochota, o godz. 6, Grójecka 59, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Haupa wygłosi odczyt n. t. „Wyniki wyborów do Rady Miejskiej“.

Mokotów, o godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków, na którem tow. Stefan Haupa wygłosi referat n. t. „Wyniki wyborów do Rady Miejskiej“.

Jerozolima, o godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Starówka, o godz. 7, Rycerska 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Starówka“, o godz. 7, Rycerska 6, zebranie koła.

Czerniaków, o godz. 7, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa org. P. P. S., o godz. 7, OKR., (Al. Jerezolimskie 6), posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur. w Polsce, Zielna 25. W poniedziałek, dn. 30 maja r. b., o godz. 8 wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Zawodowej. Stawiennictwo wszystkich przewodniczących i sekretarzy Komitetów Sekcyjnych obowiązkowe.

Baczność Metalowcy fabryk wojskowych Oddział II Warszawa. We wtorek, dn. 31 maja, o godz. 6 p.p., w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk uwojskowionych. Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna.

Ruch młodzieży

Zebranie Komisji Zlotowej odbędzie się w poniedziałek o godz. 8 wiecz. w lokalu „Robotnika“.

WYPADKI

WYRODNA MATKA.

Onegdaj w godzinach popołudniowych na ul. Dobrej przed domem nr. 57, liczni przechodnie byli świadkami niezwykłej sceny. Otóż starsza kobieta o zniszczonej twarzy, będąc dobrze podchmielona, jak się później okazało Bronisława Mąkowska, zamieszkała przy ul. Czerniakowskiej nr. 70, pastwiła się nad swą 20-letnią córką, Henryką, bijąc ją pięściami po twarzy oraz rwąc na dziewczynie ubranie. Makowska znana jest jako notoryczna pijaczka i awanturnica, dokuczając wiecznie swej jednej córce, zmusiła ją w końcu do opuszczenia domu. Wówczas to Henryka Mąkowska obdarta zamieszkała chwilowo u ciotki swej Marji Hilmantlowej (Dobra nr. 57). Dowiedziawszy się o tem, wyrodna matka przyszła do wspomnianego mieszkania i poczęła bić córkę, wreszcie ofiarowując kilkanaście groszy na truciznę, poleciła jej otruć się, albo też utopić się. Awantura przeniosła się w końcu na ulicę, gdzie uderzona silnie Henryka, zemdlała i padła na bruk, rozcinając sobie głowę. Zemdlałą zaopiekowali się przechodnie, przenosząc ją do mieszkania Hirmantlowej. Wyrodną matkę dwaj przechodzący policjanci odprowadzili do komisarjatu.

UJĘCIE SZAJKI KASIARZY.

W nocy z soboty na niedzielę jeden z lokatorów narożnego domu w Al. Jerozolimskich nr. 33 (Marszałkowska nr. 98) usłyszał podejrzane szmery, dochodzące z klatki schodowej. Przezorny lokator, nie wszczynając alarmu, wyszedł na ulicę i zawiadomił policjanta. Wkrótce z 13-go komisarjatu przyszło kilku policjantów, którzy dokonali rewizji w całym domu i wreszcie znaleźli na strychu ukrytych w skrzyniach lub na belkach pod dachem trzech znanych i karanych już niejednokrotnie zawodowych kasiarzy: Mikołajczyka, Nerka, Sokulskiego. Na strychu znaleziono porzucone narzędzia do rozbijania kas ogniotrwałych. Istnieje przypuszczenie, że kasiarze planowali zamach na kasę w „Orbisie“ lub w innym biurze.

POLICJANT PADŁ NA POSTERUNKU

Posterunkowy I komisarjatu 46-letni Józef Wasserstein, będąc na służbie wczoraj o godz. 4 i pół rano zasłabł nagle i upadł przy zbiegu ul. Traugutta i pl. Małachowskiego. Szoferzy przy pomocy portjera przeprowadzili policjanta do restauracji „Wróbla“, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Następnie po przewiezieniu do I komisarjatu policjantowi udzielił pomocy lekarz Pogotowia stwierdzając, iż wskutek upadku, Wassersteinowi pękła arterja mózgu. Po opatrunku chorego przewieziono do domu. Kiedyż nareszcie nastąpi poprawa bytu policjantów, którzy pełniąc wielce odpowiedzialną służbę i będąc narażani zawsze na niebezpieczeństwo życia padają wycieńczeni z omdlenia na posterunku?

PECHOWY DZIEŃ ZAWODôW KOLARSKICH.

Podczas wczorajszych wyścigów zorganizowanych przez „Express Poranny“, w różnych punktach miasta spadli z rowerów z własnej lub drugiego kolarza przyczyny i wskutek cezgo doznali potłuczenia twarzy, rąk lub nóg następujący uczestnicy wyścigów kolarskich: Jan Boczkowski, Henryk Borecki, Józef Opolski. Józef Joński, Kazimierz Szarek, Mieczysław Marszałek, Ludwik Głuchowski, Wiktor Krauze, Władysław Konopczyński, Stanisław Żuchowski, Zdzisław Poraziński, Józef Czerniszewski, Józef Araszkiewicz, Kazimierz Kossowski, Paweł Dybowski, Bolesław Gebhardt i Kazimierz Szczepański. Pierwszych trzech jako najbardziej poszwankowanych przewieziono do szpitali.

FATALNE POMYŁKI.

Przy ul. Kruczej nr. 3 przez pomyłkę napiła się ługu służąca, 42-letnia Walerja Rybałtowska. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę fatalnej pomyłki do szpitala Dzieciątka Jezus.

W mieszkaniu przy ul. Miłej nr. 39, napiła się esencji octowej 17-letnia Chosa Hochenberżanka, pracownica igły. Pogotowie przewiozło ofiarę pomyłki do szpitala Wolskiego.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W wydziale opieki społecznej w Ratuszu w pokoju nr. 47 napił się esencji octowej 40-letni Władysław Reszetnik, bez zajęcia (Jagiellońska nr. 19). Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperata na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy.

W bramie domu nr. 5 przy ul. Wielkiej 18-letnia Janina Dąbrowska, hafciarka, otruła się nieznanym płynem. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło desperatkę do szpitala miejskiego przy ul. Złotej nr. 74.

UTONIĘCIE.

Wczoraj o godz. 3 po południu po pontonach okalających port czerniakowski, usiłował przejść pewien młodzieniec. Kiedy młodzieniec znalazł się pośrodku, poślizgnął się i wpadł do wody. Po godzinnych poszukiwaniach rybacy wydobyli zwłoki młodzieńca. Okazało się, że jest to Jan Brylski, lat 20, zamieszkały w przytułku dla inteligencji przy ul. Jagiellońskiej nr. 19. Zwłoki przesłano do prosektorjum.

KRONIKA

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°.9, najniższa 4°.1. W Zakopanem rano — pochmurno, temperatura 6°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: rankiem dość pogodnie, w ciągu dnia chmurniej. Umiarkowanie ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie, przechodzące w ciszę na południu kraju.

Policja a liczniki telefoniczne. Z polecenia komendanta policji, wszystkie komisarjaty i urzędy policyjne przez trzy dni t. j. 25, 27 i 28 b. m. przeprowadziły ścisłą kontrolę wszystkich dokonanych rozmów. Wykazy tych rozmów przesłano do komendy policji, gdzie posłużą do orjentacji w przyszłości w razie zaprowadzenia z dniem 1 października r. b. przez „PAST“ liczników.

Paszporty zagraniczne w Warszawie. W ciągu m. kwietnia r. b. komisarjat rządu m. stoł. Warszawy wydał 1.123 paszporty zagraniczne i pozwolenia na ponowny wyjazd. W tej liczbie było 91 paszportów za opłatą normalną, 222 ulgowych paszportów handlowych, 97 ulgowych w celu kształcenia się, 82 — ulgowych dla celów kuracyjnych, 130 ulgowych, wydanych na zjazdy naukowe, zawody sportowe, zjazdy międzynarodowe etc., 22 — w celach społecznych, 252 emigracyjnych bezpłatnych, resztę stanowią delegacje służbowe, z polecenia min. spraw wewnętrznych i wysiedlenia.

Pochód Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Na skutek zaproszenia Komitetu IV Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej w Warszawie, Komisja Oddziałowa organizuje pochód Młodzieży Warsz. Kół P. C. K. w dniu 1 czerwca r. b.

Pochód będzie miał na celu zapropagowanie idei Kół Mł. P. C. K.

Plan pochodu następujący: 1) godz. 1 m. 15 ppoł. — zbiórka na Placu Saskim, 2) godz. 2-ga — złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, 3) godz. 3-cia — przemarsz przez ulice: Krak.-Przedmieście, Nowy Świat, Al. Ujazdowskie, Agrikolę do parku Sobieskiego, 4) godz. 4-ta — defilada pochodu przed zgromadzonymi członkami i gośćmi Kongresu, 5) Po defiladzie — rozwiązanie pochodu w Parku Sobieskiego.

Ogólno polskie zawody śpiewacze. Na Zielone Świątki Związek Mazowiecki Polskich Stowarzyszeń Śpiewaczych organizuje ku czci Chopina wielki konkurs dla chórów męskich z całej Polski.

Liczyć należy, że w zawodach weźmie udział 600 śpiewaków ze wszystkich stron Polski.

Wystawa wiosenna. W niedzielę, 22 b. m., odbyło się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) otwarcie dorocznej Wystawy wiosennej Sekcji Plastyków P. K. A.

Odczyt w Tow. Kooperatystów. We wtorek, dnia 31 maja b. r. o godz. 18-tej w lokalu Tow. Kooperatystów (Nowogrodzka 21, I piętro) dyr. Bronisław Siwik wygłosi odczyt p. t. „Projekt nowej Ustawy o ubezpieczeniach społecznych“.

Dla członków Towarzystwa i zaproszonych gości wstęp wolny.

Bilety do nabycia w sklepie A. Chodowieckiego, Krakowskie Przedmieście 9 oraz w sekretarjacie Związku Literatów, Bracka 5, codziennie od 6 do 7 wieczorem.

WYNALAZCA PRYSZNICU

Pochodzenie takich słów, jak „nagan“, „browning“, „promień roentgenowski“, „zeppelin“, „bojkot“ i t. p. ulega zapomnieniu. Ze zdziwieniem czytali niedawno czytelnicy naszej gazety, że p. Browning wynalazł swój system rewolweru, że kap. Zeppelin był wynalazcą długich, w kształcie cygara, statków napowietrznych, że ang. oficer Boycott pierwszy zorganizował akcję od jego imienia bojkotem nazwaną, i wiele innych rzeczy. Słowo „prysznic“ wydaje się czysto polskiem, pochodzącem, jakoby od czasownika „pryskać“. Tak jednak nie jest. I tu nazwa pochodzi od wynalazcy **Wincentego Priessnitza**, ur. na Śląsku 1799 r. Był to zwykły gospodarz rolny, który wskutek kilku szczęśliwie odbytych kuracyj zimną wodą, zjednał sobie wziętość i założył 1826 r. zakład leczniczy na Śląsku w Gräfenbergu, któremu się wyłącznie poświęcił od 1833 r. Metoda jego prymitywnego leczenia odgrywa dziś wybitną rolę w medycynie.

Wynalazek Priessnitza ma specjalne znaczenie w leczeniu nerwowo chorych, małokrwistych i t. d. Prissnitz zmarł w 1851 r.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

WTOREK.

12.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny oraz nadprogram. 15.30 — 16.30. Przerwa. 16.30 — 17.000. Odczyt p. t. „Muzeum Narodowe w Warszawie“, wygłosi prof. W. Trojanowski. 17.00 — 17.15. Komunikaty. 17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. **Część I-a.** 1. C. G. Reissiger: Uwertura do opery „Młyn na skale“ — wykona orkiestra. 2. a) Wiehler: „Dulcinea“, foxtrott, b) R. Benatzky: „Tęsknota“, piosenka — blues, c) Sentis: „In Mi Nostalgja“, tango, wykonają p.p. W. Elektorowicz i Tad. Górzyński. 3. a) Jan Strauss: „Ręka w rękę“ piosenka — walc z operetki „Bogata dziewczyna“, b) F. Brase: „Noc księżycowa w Wenecji“, barkarolla, c) Oscheit: „W obozie cygańskim“, marsz, wykona orkiestra. **Część II-a.** 4. a) R. Benatzky: „Idź“ boston (słowa Domańskiego), b) Hosson: „Ballada wilanowska, blues - gavott (słowa Hemara), c) „Hiho the Merjo“, foxtrott amerykański, wykonają p.p. W. Elektorowicz i Tadeusz Górzyński. 5. C. Morena: „Ekstrawagancje“ potpourri wykona orkiestra. 18.40 — 19.00. Rozmaitości wygłosi p. Lawiński. 19.00 — 19.15. Komunikaty P. A. T. 19.15 — 19.40. Odczyt p. t. „Juljusz Słowacki — zarys życia i rozwoju duchowego“ — wygłosi dr. Konrad Górski. 19.40 — 20.05. Odczyt p. t. „O pomnik Władysława Warneńczyka w Bułgarji“ — wygłosi min. T. Grabowski. 20.05 — 20.20. Komunikat rolniczy. 20.20. Koncert wieczorny. Transmisja z Filhamonji Warszawskiej uroczystego koncertu dla uczestników IV-go Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej. W programie muzyka polska. 1. a) Moniuszko: Uwertura do op. „Flis“. b) Noskowski: Poemat symf. „Step“. c) Różycki: Poemat symf. „Anheli“, wykona orkiestra. 2. Karłowicz: Koncert skrzypcowy wykona z towarzysz. orkiestry p. Irena Dubiska. II. 3. a) Chopin: Barkarolla, b) Chopin: 2 Etiudy: Es - Dur i Ges - Dur, c) Chopin: 2 Walce: cis - moll i Des - Dur. d) Chopin: Scherzo b - moll. e) Chopin Polonez As - Dur odegra p. Józef Śliwiński. 4. a) K. Szymanowski: Zulejka. b) Chopin: Pieszczotka. c) St. Niewiadomski: „Oj stary ja stary“ odśpiewa p. Wanda Wermińska. 5. K. Szymanowski: „Śmierć bohatera“, b) W. Lachman: „Sztandary polskie w Kremlu“ wykona „Harfa“ 22.30. Muzyka taneczna z restauracji „Rydz“

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
Przedstawienie zawieszone

Narodowy
o 8-ej „Farys“

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie“

Teatr Wielki: Dziś nieczynny. Jutro „Cyrulik“ z Adą Gari.

Wznowienie „Megae“ w Operze. Pierwsze przedstawienie granej z dużym sukcesem przed wojną legendy lirycznej Adama Wieniawskiego, p. t. „Megae“ obecnie całkowicie wznowionej, odbędzie się w czwartek dn. 2 czerwca,, wraz z nowym jednoaktowym baletem tegoż autora p. t. „Uczta u króla Heroda“. Kierownictwo muzyczne spoczywa w ręku dyr. Emila Młynarskiego, reżyserja p. Adolfa Popławskiego, tańce układu p. Zajlicha.

Teatr Narodowy. Codziennie „Farys“.

Teatr Letni: Dziś „Panna Meretins“.

Teatr Polski. Dziś nieczynny.

Teatr Mały. Codziennie „Nie trzeba się niczemu dziwić“.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera: Nieczynny.

Teatr „Nowości“. Codziennie „Cosmopolitain Revue“.

Teatr Odrodzony: Codziennie „Montwiłł“.

Perskie Oko: „Coś nowego“.

Qui Pro Quo. „Sałatka majowa“.

Teatr „Nietoperz“. Dziś i codziennie „Wybory do wyborów“.

Teatr „Olimpja“. Rewja w 6 częściach p. t. „Dorosłym wstęp wzbroniony“.

Dolina Szwajcarska: Codziennie „koncerty Sielskiego.

Grzegorz Ginzburg w Konserwatorjum. Laureat konkursu Chopinowskiego Grzegorz Ginzburg pożegna Warszawę przed udaniem się w wielką podróż artystyczną po Europie Zachodniej z recitalem własnym w sali Konserwatorjum we środę 1 czerwca. Bilety od soboty u Chodowieckiego.

Z teatrów świetlnych

PERSKIE OKO. — Coś nowego.

Coś nowego jest dlatego, że właściwie conferencier'kę prowadzi nie jeden człowiek (w tym wypadku p. Rentgen... bez gitary) lecz 3 osoby. W loży przy scenie siedzą bowiem p. Betcherowa i Borońska.... i dogadują. Wychodzi to bardzo efektownie i stwarza miły, „rodzinny“ charakter widowiska. Poza tym program według starej recepty. Dużo piosenek, trochę tańca, jeden sketch, odrobina „nastroju“, kawały...

Dotkliwie odczuwać się daje brak Koszutsky Girls, których siostry Halama acz przemiłe i wszechstronne nie mogą w zupełności zastąpić, gdyż w teatrzykach większy zespół t. zw. girls ogromnie ożywia widowisko.

Z programu jako szczególnie udatne wymienić należy obrazek kąpielowy (przynajmniej przez moment mieliśmy złudzenie, że jest lato) „szachy“, „Obrazek chiński“ i całkiem swojska scenka gdzieś z pod mostu p. t. „Pobujaj mnie“.

Prawdziwym clou był występ p. Lody Halama, która z niebywałym wdziękiem i kolosalną dozą temperamentu zastąpiła nieobecną tym razem w programie Zulę Pogorzelską.

Dużo wesołości wzbudził popis szkoły dramatyczno - filmowej i piosenki Rentgena.

Militarystyczna piosenka z udziałem piechoty jest przyjmowana przez publiczność ze zdziwieniem.... bo przypomina zabawną propagandę militarystyczną.

Ika.

Casino. „Ognia!“.

Światowid. Pat i Patachon.

Corso. „Ojcowie i dzieci“.

Kinematograf miejski. „Stracone szczęście“.

Apollo. „Uśmiech losu“.

Stylowy. „Wieprze, Circe czarodziejki“.

Komedja. „Flirt i godziny urzędowe“.

Splendid. „Narzeczony z dancingu“ z Collen Moore.

Filharmonja. „Królowa Folies Bergeres“.

Wodewil. „Dziewczę z karuzelu“.

Palace. „Uśmiech losu“.

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

NA ZLOT! NA ZLOT!

Zaledwie dni parę dzieli nas jeszcze od I Ogólno krajowego Zlotu Młodzieży Robotniczej. Za 6 dni gościć będzie Robotnicza Warszawa zawodników i uczestników ze wszystkich stron Polski **w liczbie około 2000 ludzi.** Do Warszawy przybędą również przedstawiciele polskich zagranicznych organizacyj robotniczych, niemiecka młodzież socjalistyczna zarówno z Górnego Śląska, jak i z Prus Południowo-Wschodnich, delegacje młodzieży robotniczej z Łotwy, Czechosłowacji i t. d.

Na wielkim boisku Robotniczego Klubu Sportowego „Skra", gdzie ustawione zostaną namioty, w których pomieszczeni zostaną wszyscy uczestnicy Zlotu, wre gorączkowa praca nad ukończeniem przygotowań. Bieżnia lekkoatletyczna jest już całkowicie gotowa do użytku. Wał ziemny dla widzów zostanie w najbliższych dniach ukończony. W ciągu najbliższych dni ustawione zostaną namioty, kuchnie prowizoryczne i t. d.

We wszystkich robotniczych klubach Warszawskiego Okręgu przygotowania do Zlotu trwają w całej pełni. Zawodnicy i uczestnicy dokładają wszelkich starań, by godnie reprezentować stolicę na Zlocie. W pierwszym rzędzie zawodnicy lekkoatletyczni dążą do bezwzględnego zajęcia czołowego miejsca. Piłkarze, którym przypaść ma rola reprezentowania Warszawy w spotkaniu z reprezentacją Lwowa, odbywają również pilnie treningi. Usilnie pracują również sekcje: ciężkoatletyczne, kolarskie, gimnastyczne, pływackie, kobiece itd. itd.

Niemniej gorączkowo przygotowuje się Kraków. W pierwszym rzędzie cykliści dokładają starań, by sztafetowy bieg kolarski Kraków - Warszawa wypadł pod każdym względem wzorowo i by Kraków wziął w nim najliczniejszy udział. Sekcje piłki nożnej starają się przygotować dobrze wyćwiczone drużyny na mecz z Łodzią. Kraków wysyła również licznych zawodników lekkoatletycznych, ciężkoatletów i gimnastyków.

W okręgu lwowskim odbywają się specjalne zawody eliminacyjne dla lekkoatletów i gimnastyków. Odbywają się tam również zawody pomiędzy poszczególnemi zespołami piłkarskiemi celem wyłonienia najlepszego teamu na mecz z Warszawą.

Takie same energiczne przygotowania robią górnoślązacy, którzy wystawią około 300 zawodników, oraz okręg łódzki, który również wysyła na Zlot liczne zespoły piłkarskie, lekkoatletyczne i t. p.

Wszystkie te przygotowania wskazują, że Zlot pomyślany jako potężna i imponująca manifestacja na rzecz kulturalno - oświatowych organizacyj socjalistycznych i związków sportowych młodzieży robotniczej, będzie naprawdę olbrzymią manifestacją robotniczego ruchu sportowego w Polsce.

A więc: Na Zlot! Na Zlot!

I. Klibański.



SEKCJA KOBIECA „SKRY"

SKRA BIJE KORONĘ 3:2 (1:0)

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo kl. A, odniosła Skra zasłużone zwycięstwo nad Koroną w stosunku 3:2 (1:0).

Korona stawiła się na boisko w komplecie. Skra natomiast wystąpiła bez Lebdy. Robotnicza drużyna grała jednak bardzo ambitnie i ofiarnie. Doskonała obrona nie dopuszczała prawie przeciwnika do strzału, a atak szedł szybko i składnie, wspomagany przez dobrą w tym dniu pomoc. W dodatku ataki Skry, przeprowadzane bardzo energicznie, prawie zawsze kończyły się celnym strzałem w przeciwieństwie do Korony, której atak kombinował jeszcze jako tako w polu, nie mógł się jednak zdobyć na strzał.

Gra prowadzona w szybkiem i ostrem tempie, obfitowała w emocjonujące sytuacje podbramkowe. Toczyła się ona przed przerwą przy nieznacznej tylko przewadze Skry, która zdobywa, prowadzenie przez Prędkowskiego. Wynik 1:0 utrzymał się już do przerwy Po przerwie zaznacza się w dalszym ciągu, taktyczna i kombinacyjna przewaga gospodarzy, którzy uzyskują dalsze dwie— ładnie strzelone — bramki przez Lewandowskiego i Smosarskiego, prowadząc w ten sposób 3:0. Gracze Skry są jednak już mocno wyczerpani z powodu gorąca (mecz rozegrany był w południe). Koronie udaje się uzyskać chwilową przewagę i zdobyć dwie bramki przez Nowackiego. Przed końcem zaznaczyła się znowu przewaga robotniczej drużyny. Wynik jednak, pomimo wysiłków Skry nie ulega zmianie z powodu ofiarnej gry obrony biało - czerwonych.

W drużynie zwycięskiej wyróżnili się Stanik, Smosarski, Błazałek I i Prędkowski. Z Korony wyróżnić można Kotlarskiego, Fochta i Nowackiego. Sędziował p. Krukowski b. dobrze.

Przedmecz pomiędzy drugiemi drużynami, o mistrzostwo rezerwy zakończył się również zwycięstwem Skry w stosunku 5:0 (2:0). Bramkami podzielili się Kwiatkowski (3), Kwik II i Smosarski II.

Powyższy mecz nie wywołał żadnych zmian w tabeli mistrzowskiej. Skra w dalszym ciągu znajduje się na pierwszem, a Korona na piątem miejscu. Skra jednak wzmocniła znacznie swą pozycję po klęsce Varsovii.

I. K.

RUCH—VARSOVIA 2:1 (2:1)

Gra prawie równa, czasami przeważała nawet Varsovia. Grała ona bez ambicji i chęci zwycięstwa, podczas gdy Ruch grał ambitnie i celowo. Rezultat meczu jest więc w zupełności sprawiedliwy. Obie bramki dla Ruchu zdobył Zientara, dla Varsovji zaś uzyskał Pędzik.

Wyróżnili się z Ruchu Poślada, Fert i Zientara, a z Varsovji Pomianowski, Goldman i Kaczanowski. Sędziował p. Starzyński słabo.

Przedmecz pomiędzy drugiemi drużynami zakończył się valkowerem (3:0) dla Ruchu II z powodu niestawienia się Varsovji.

CZARNI - MAKABI 5:2 (1:1)

Zasłużone zwycięstwo drużyny radomskiej, która grała wczoraj bardzo ładnie. Do przerwy nieznaczna przewaga Czarnych, dla których bramkę zdobył Domański I z wypadu. W drugiej połowie silna przewaga Czarnych, którzy zdobywają dalsze 4 bramki przez Iwanowskiego, Piwowskiego, Rapczyńskiego i Cieszkowskiego. Dla Makabi bramki zdobyli Zelcer i Bluman.

Wyróżnili się w drużynie radomskiej Kamiński, Cieszkowski i Więckowski, z Makabi tylko Zelcer i Młynarz. Cała drużyna zaś grała jak klub C klasowy. Warto zaznaczyć, że Czarni zachowali się na boisku poprawnie w przeciwieństwie do krzykliwego zachowania się Makabi (zwłaszcza celował w tem Helling III). Sędziował p. Mosiński.

Przedmecz Hakoah — Makabi II 5:2 (2:2).

GWIAZDA—ASCOLA 2:2 (0:2)

Wynik powyższy jest krzywdzący dla Gwiazdy, która miała przez cały czas zawodów przewagę. W pierwszej połowie udaje się jednak Ascoli zdobyć z wypadu jedną bramkę przez Tenenbauma oraz drugą samobójczą. Po przerwie Ascola nie dochodzi już do głosu, podczas gdy robotnicza drużyna uzyskuje dwie bramki przez Lernera I i Górkę.

Wyróżnili się w Gwieździe debiutant Korngold oraz Lerner I, aw Ascoli Tenenbaum i Grinwasser. Sędziował p. Singer.

Przedmecz Gwiazda III — Ascola III 1:1 (1:1).

Warto zaznaczyć, iż doskonały gracz Gwiazdy Lerner II, nie bierze ostatnio udziału w zawodach, tylko dla tego, że biuro w którem pracuje, nie udziela mu — z niezrozumiałych powodów — zwolnienia na czas zawodów. Postępowanie Zarządu Biura jest conajmniej niezgodne z duchem czasu.

OBECNY STAN MISTRZOSTW KLASY A.

Po ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo kl. A. W. O. Z. P. N. stan tabeli mistrzowskiej jest następujący: Na pierwszem miejscu trzyma się **zdecydowanie Skra** mając zaledwie 4 gry — 7 punktów i doskonały stosunek bramek 14:4. Ruch wysunął się na drugie miejsce — 5 gier — 7 pkt. — stos. br. 11:8. Varsovia spadła po przegranej z Ruchem na 3 miejsce — 4 gry — 5 pkt. — stos. br. 13:9. 4) R. K. S. — 4 gry — 5 pkt. — stos. br. 10:11. 5) Korona — 5 gier — 4 pkt. — stos. br. 16:15. 6) Orkan — 4 gry — 4 pkt. — stos. br. 6:7. 7) Czarni — 5 gier — 4 pkt. — stos. br. 9:17. 8) Makabi — 5 gier — 0 pkt. — stos. br. 8:19.

STAN MISTRZOSTW LIGI

Po ostatniej serji rozgrywek kolejność drużyn w tabeli przedstawia się następująco:

Wisła	15 pkt.	(26:10),
T. K. S.	11 „	(25:27),
Ł. K. S.	11 „	(15:7),
I F. C.	10 „	(16:5),
Ruch	10 „	(16:17),
Legja	8 „	(19:17),
Warta	8 „	(17:14),
Polonia	8 „	(18:21),
Czarni	7 „	(17:14),
Pogoń	5 „	(9:10),
Warszawianka	5 „	(14:20),
Turyści	5 „	(12;18),
Hasmonea	4 „	(9:16),
Jutrzenka	1 „	(5:21).

LEGJA BIJE POGOŃ 4:3 (2:1)

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO GOSPODARZY!

Czyżby zmierzch bogów? Zdaje się, że tak i to na całej linji. Czołowe drużyny piłkarskie Polski przegrywają z zespołami, które sklasyfikowalibyśmy jeszcze kilka miesięcy temu, jako zupełnie przeciętne, mierne. Cóż jest tego przyczyną? Praca, systematyczna praca, która w wyniku doprowadza do rezultatów pierwszorzędnych.

Przedewszystkim trzeba to zastosować do stołecznej Legji, znajdującej się dziś u szczytu formy.

Wczorajszą swą grę wojskowi, jak się ich zwykło nazywać, podbili serca publiczności warszawskiej, która tłumnie zaległa Agrykolę.

W drużynie gospodarzy wystąpił nowy nabytek, doskonały gracz Cracovji Nawrot, który wespół z Łańką i Ciszewskim stanowią dziś najlepszą trójkę napadu stolicy.

Gra stała na b. wysokim poziomie. Techniczne opanowanie piłki zarówno u jednej, jak i drugiej drużyny bez zarzutu.

Zwycięstwo osiągnęła Legja zupełnie zasłużenie, mając lekką przewagę nad przeciwnikiem.

Punkty dla zwycięzców uzyskali Łańko 2 (obie z rzutów wolnych), Ciszewski i Nawrot, dla Pogoni Kuchar 2 w tem jedną z karnego oraz Bacz z karnego.

Z drużyny wojskowych najsłabszy Krawuś, obrońcy niepewni, lecz ambitni. Reszta doskonała. Pogoń naogół równa, lecz nie błyskotliwa.

Po meczu publiczność żywo oklaskiwała zwycięzców, nie szczędząc okrzyków i pochwał.

POLONIA ULEGA WARCIE

Mecz o mistrzostwo ligi toczył się przy przewadze Warty dla której bramki zdobyli: Staliński (2), Przybysz i Kosicki. Dla Polonji bramkę zdobył Kogut. Sędzia p. Łaba nie uznał po jednej bramce dla każdej ze stron.

RUCH—TURYŚCI 2:0 (0:0)

Mistrz. Ligi. Drużyna łódzka grała słabo, zwłaszcza w linji ataku. Bramki zdobyli Frost i Katzy. Sędzia p. Przeworski.

WISŁA — I F. C. 3:0 (1:0)

Mecz o mistrz. Ligi. Gra na wysokim poziomie prowadzona w ostrem tempie. Bramki zdobyli Adamek, Reyman I i Balcer. Sędzia p. Hanke z Łodzi.

Ł. K. S.—HASMONEA 3:0 (0:0)

Mecz o mistrz. Ligi. Bramki zdobyli: Lange, Feja i Sowiak. Sędzia p. Rutkowski. Widzów 2.000. ŁKS. wystąpił z czterema rezerwowymi.

TRZECIE ZWYCIĘSTWO KOSTRZEWSKIEGO

W niedzielnych zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie Kostrzewski wygrał bieg na 400 mtr. (bieg płaski) w czasie 50.8 sek. (wynik lepszy od rekordu polskiego). 100 mtr. — Asseyer 10.8.

MECZ TENISOWY WARSZAWIANKA—VARSOVIA 4:3.

W meczu tenisowym Warszawianka pokonała Varsovię 4:3.

REGATY MIĘDZYNARODOWE

I MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE POLSKI NA ROK 1927.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich urządza w dn. 30 i 31 lipca b. r. pierwsze w Polsce regaty międzynarodowe, zakrojone na urządza w dn. 30 i 31 lipca b. r. pierwsze w Polsc regaty międzynarodowe, zakrojone na większą skalę. Regaty te będą połączone z ósmemi regatami związkowemi o Mistrzostwo Polski. Odbędą się ona na wspaniałym torze w Bydgoszczy, który śmiało zaliczyć można do najwspanialszych w Europie.

Protektorat nad regatami objął łaskawie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który też obiecał zaszczycić je swoją obecnością. Również obiecał przybyć do Bydgoszczy na regaty Pan Marszałek Piłsudski z małżonką. Wobec tego więc, wielka ta manifestacja polskiego wioślarstwa zorganizowana zostanie w sposób wyjątkowo uroczysty.

Inicjatywa urządzenia regat międzynarodowych w Polsce powstała w Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich wobec tego, że upadł pierwotny projekt, by w Polsce odbyły się Mistrzostwa Europy na rok 1927. Będzie to jedna z większych międzynarodowych imprez wioślarskich, jakie urządzone zostaną w tym roku na Kontynencie. Zaproszone zostały na regaty wszystkie kluby zrzeszone pośrednio w Międzynarodowym Związku Wioślarskim. Cały szereg najpoważniejszych klubów zagranicznych, które brały udział w ostatnich mistrzostwach Europy w Lucernie, obiecały nam swój udział. Zapewnione już dziś zgłoszenia gwarantują nam bardzo wysoki poziom sportowy regat.

ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

Dowództwa Rejonowe przysposobienia wojskowego 21 i 36 p. p. w porozumieniu z władzami szkolnemi i stowarzyszeniami p. w., organizują w dniach 11 i 12 czerwca r. b. w Parku Sobieskiego „Święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego".

Program święta obejmować będzie zawody lekkoatletyczne, ćwiczenia gimnastyczne, gry sportowe i zawody wojskowe.

ZWYCIĘSTWO POLSKI W TRÓJMECZU PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Polacy wygrywają 142 punkty przed Łotwą 96 pkt. i Estonją 95 punktów.

Pogoda w drugim dniu lekko - atletycznego trójmeczu państw bałtyckich dopisała w zupełności. To też Agrykola osiągnęła rekord publiczności, która zapełniła tłumnie trybuny i część miejsc stojących (ilość jak na zawody lekko - atletyczne dotychczas w Warszawie nienotowana). Zaczęło się od „setki" skończyło na cztery razy po „setce". Co znajdowało się pośrodku zobaczymy. A więc słuchajmy. (właściwie czytajmy).

Bieg 100 mtr. zakończył się tryumfem naszych barw, a mianowicie: 1) Szenajch 11,2; 2) Dobrowolski, 3) Labent (Est.).

Pierwsze miejsce w skoku o tyczce musieliśmy oddać Tammanowi (Est.), 3.500 mtr., drugie Klumbergowi (Est.), trzecie dopiero zajął Rzepka 3.40 mtr., a czwarte Adamczak 3.30. mtr.

W biegu na 10 km. decydująca walka rozegrała się pomierzy Freyerem, a Montmillersem, którzy odsadzili resztę o pół, a nawet o całe okrążenie. Na finiszu pięknie zwyciężył Freyer w czasie 33:35,4; piąty Sawaryn.

Bieg 400 mtr. prowadząc od startu wygrał Weiss 51 s. przed Rothertem (obydwaj Polska), 3) Frölichs (Ł.).

Również i 1500 mtr. zakończyło się dla nas pomyślnie. Po ładnej walce pierwszeństwo przypadło Malanowskiemu 4:09,8; drugie Foryś, trzecie Petkevies (Ł.); zwycięzca biegu na 5 klm.

Skok w dal nieoczekiwanie wygrał Rudsits, uzyskując odległość 6 mtr. 93 cm. i ustanawiając nowy rekord łotewski; drugie miejsce uzyskał Kasperkiewicz skokiem 6 mtr. 56 cm., trzecie Sikorski 6 mtr. 52.

W rzucie dyskiem zwyciężył Jordans (Ł.) 40 mtr. 56 cm.; drugie Kalkun 40:35; 3) Baran 39.94; 4) Czyżik 38.35.

Wreszcie w biegu rozstawnym 40×100 zwycięstwo uzyskała sztafeta Polski w składzie: Weiss, Dobrowolski, Rothert, Szenajch, w czasie 44 s., stanowiącym nowy rekord; drugie Łotwa i trzecie Estonja.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.